



50-lecie parafii Świętej Trójcy w Paszowicach

Dochowanie wierności



KS. GRZEGORZ WIEZEWSKI

redaktor wydania

Wliczanie ocen z religii do średniej w rozpoczętym roku szkolnym zaniepokoiło katechetów, uczniów i rodziców. Nie dlatego, że są nieprzygotowani albo że zmieni się coś w programie. Dyskusja o obecności religii w szkole pokazuje jednak, jak wielkie znaczenie w wychowaniu młodego pokolenia ma współpraca rodzin, szkoły i Kościoła. Żeby lekcja religii nie była tylko przekazywaniem wiedzy o tradycji i kulturze. Żeby uczyła mądrze żyć. Żeby pomagała stawać się lepszym człowiekiem. Więcej na str. IV-V. ■

ZA TYDZIEŃ

- RÓŻAŃCOWA ARMIA
- PARAFIA MB RÓŻAŃCOWEJ I ŚW. FRANCISZKA Z ASYZY
- SZPITAL DLA CHORYCH NA ALZHEIMERA W ŚCINAWIE
- LEGNICA SIĘ ROZWOZI

Wierni Bogu, na mocnym fundamencie budują swoją przyszłość.

Parafia Świętej Trójcy w Paszowicach obchodziła 23 września pięćdziesiąt lat swego istnienia.

– Nasza parafia przeżywała wiele doniosłych uroczystości, ale dzisiejsza jest wyjątkowa – mówił ks. Tadeusz Wnęk, proboszcz. – W dniu jubileuszu spoglądamy nie tylko wstecz, ale także patrzymy w przyszłość – dodaje proboszcz.

Historię przypomniał obecny na Mszy świętej ks. kanonik Zygmunt Targosz, pierwszy proboszcz, który położył fundamenty tej wspólnoty. Z kolei patrząca w przyszłość młodzież parafii przyjęła z rąk bp. Stefana Cichego sakrament bierzmowania.

– Patrzymy w przyszłość z wdzięcznością – mówił bp Cichy w homilii. Wysłuchali jej, oprócz licznych wiernych, także przybyli na jubileusz para-



KS. GRZEGORZ WIEZEWSKI

fialny przedstawiciel parlamentu i miejscowe władze. – Dziś cieszymy się, że parafia jest żywa dzięki ruchom i stowarzyszeniom w niej istniejącym. Nie można jednak na tym poprzestać – zaznaczył biskup legnicki. – Należy rozwijać się jeszcze bardziej. Tak będzie, jeśli młodzi

Przyszłość Paszowic to także młodzież, która musi kontynuować 50-letnią wierność

tej wspólnoty zechcą ożywiać i rozwijać swą parafię poprzez ducha wierności, który towarzyszył już przez tyle lat – wezwał bp Stefan Cichy.

O wspólnocie parafialnej pisaliśmy w „Gościu” legnickim przed tygodniem.

KS. GRZEGORZ WIEZEWSKI

WŁAŚCIWY KRZYŻ



KS. G. WIEZEWSKI

Chciałem w tej sztuce przede wszystkim przekazać, że każdy z nas ma w życiu swój krzyż i nie powinien na niego narzekać – mówi Downar Zapolski z klasy drugiej Liceum Salezjańskiego w Legnicy. Jego szkoła ma już 15 lat. Z tej okazji młodzież salezjańska przygotowała spektakl-medytację nad tajemnicą krzyża. Uroczystość poprzedziła Msza święta dziękczynna w kościele Matki Bożej Różańcowej. W sobotę 22 września wraz z licznie zebranymi uczniami, rodzicami i absolwentami oraz wychowawcami modlił się bp Stefan Cichy.

Downar Zapolski pośród rozmaitych krzyży szukał własnego. Odnalazł prosty, drewniany

Dyrektor liceum ks. Andrzej Postawa podkreśla, że przyjazna i bardzo ciepła atmosfera w szkole przyciąga kolejne roczniki uczniów. ■



KS. G. WIEZIEWSKI

Tak mi dopomóż Bóg i Ewangelia, której dotykam swoimi rękami – mówił ks. Robert Kristman

Nowy kanonik gremialny

LEGNICA. W czwartek 20 września, w rocznicę poświęcenia kościoła katedralnego w Legnicy, zebrał się w nim wien na wspólnej modlitwie. Mszy św. przewodniczył biskup Stefan Cichy, a obok stanęli biskupi: pomocniczy Stefan Regmunt, senior Tadeusz Rybak oraz wielu kapłanów z diecezji. Na Eucharystię przybyła także kapituła katedralna z jej prepozytem, ks. infuła-

tem Władysławem Bochnakiem, proboszczem katedry. Po homilii, którą wygłosił ks. kanclerz Józef Lisowski, w liturgii nastąpił moment włączenia do grona kapituły gremialnej ks. prałata Roberta Kristmana, kustosa sanktuarium św. Jacka w Legnicy. Po uroczystym akcie nowy kanonik gremialny otrzymał nominację od bp. Stefana Cichego i dołączył do grona wybranych.

Mała Moskwa

LEGNICA. 14 września w legnickim parku miejskim rozpoczęły się zdjęcia do filmu Waldemara Krzystka „Mała Moskwa”. Legnica będzie dla ekipy planem zdjęcio-

wym aż do 4 listopada. Obecność filmowców na ulicach spowoduje utrudnienia w ruchu drogowym i konieczność wprowadzenia okresowych zmian w jego organizacji.

790 lat minęło

LWÓWEK ŚLĄSKI. Szereg imprez towarzyszył obchodom 790-lecia miasta. Ich finałem był koncert symfoniczny w ramach 42. Międzynarodowego Festiwalu Vratsławia Cantans, zorganizowany w kościele pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Jednak największą atrakcją był korowód histo-

ryczny, który przeszedł ulicami miasta. Przedstawiał on dzieje scen z dziejów miasta, łącznie z pokazaniem aktu nadania praw miejskich. W korowodzie uczestniczyło ok. 1500 osób. Mieszkańcy oraz goście obejrzeni wspaniały pokaz sztucznych ogni oraz wysłuchali koncertu zespołu Babylon.

Przeciwpowodziowy sojusz

BOLESŁAWIEC. Trzy powiaty: bolesławiecki, lubański i lwówecki podpisały porozumienie w sprawie wspólnego pozyskiwania środków Unii Europejskiej na stworzenie systemu przeciwpowodziowego oraz zakup potrzebnego sprzętu. Wspólnie zostanie przygotowany jeden wniosek, a w ciągu 3 miesięcy będzie opracowana lista niezbędnego sprzętu przeciwpowodziowego, pływającego, transportowego, logistycznego oraz ratowniczego.

Wniosek ma opiewać na kwotę około 1 mln euro. Jak widać, minął już okres, w którym powiaty rywalizowały ze sobą w staraniach o środki z Unii Europejskiej. Dziś każda ze stron liczy na dobrą współpracę, bo szanse powodzenia mają tylko duże, dobrze przygotowane, wspólne projekty. W najbliższym czasie ma być złożony kolejny projekt dotyczący zakupu pojazdów leśnych, niezbędnych do zapewnienia bezpieczeństwa przeciwpowodziowego.

Ślady zdobywców

KARPACZ. 23 września przed Urzędem Miejskim odbyło się uroczyste odsłonięcie kolejnych odcisków butów największych polskich zdobywców gór. Miasto chce w ten sposób uhonorować nie tylko sportową rywalizację, ale także kon-

sekwentne realizowanie własnej pasji, umiejętność pokonywania wszelkich przeciwności oraz swoistą sztukę, jaką jest alpinizm. Ślady odlane w brązie przez dziesięciolecia będą przypominały o dokonaniach niezwykłych Polaków.

Węglowy prezent

ZGORZELEC. Dzięki życzliwości władz BOT Kopalni Węgla Brunatnego „Turów” w tym roku kontynuowana będzie pomoc rodzinom najgorzej sytuowanym. Kopalnia po raz kolejny podarowała im 50 ton

węgla brunatnego. Rozdzielił go 20 i 21 września pracownicy Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej (na zdjęciu). Dotychczas przydzielonych zostało ok. 130 talonów, po 300 kg każdy.



UM ZGORZELEC

V legnicka Paraolimpiada

LEGNICA. W paraolimpijskich zmaganiach wzięło udział ponad 400 uczestników z 18 szkół integracyjnych, placówek specjalnych i opiekuńczych regionu. Organizatorem Paraolimpiady był Oddział Okręgowy i Miejski Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Legnicy. Impreza odbyła się w Zespole Szkół Integracyjnych im. Piastów Śląskich, który jest jednym z najnowocześniejszych w Polsce. Zawodnicy walczyli w 17 konkurencjach, dostosowanych do stopnia i rodzaju oraz wieku niepełnosprawnych. V Paraolimpiadzie towarzyszył festyn integracyjny „Pożegnanie lata 2007”. Wystąpiły zespół dzie-

ciący Balbinki z Zespołu Szkół Integracyjnych i zespół ludowy z Zespołu Szkół Rolniczych w Legnicy. Wielkie zainteresowanie wzbudził pokaz akrobacji rodzinnej grupy Szajdar z Żąbkowic Śląskich oraz pokaz sprzętu Straży Pożarnej. Były też liczne konkursy z nagrodami, degustacja grochówki, napojów owocowych oraz pączków ofiarowanych przez legnickich cukierników i piekarzy. Uczestnicy zdobyli łącznie 150 medali. W punktacji drużynowej I miejsce zajął Zespół Szkół Integracyjnych z Legnicy, II – Młodzieżowy Ośrodek Wychowawczy z Jawora, a III – Gimnazjum Publiczne ze Ścinawy.

Imprezę rozpoczął kolorowy przemarsz uczestników, prowadzony przez Legnicką Orkiestrę Dętą, z flagą olimpijską na czele, którą wioził na wózku inwalidzkim absolwent Zespołu Szkół Integracyjnych



TPD LEGNICA

Zmarł biskup Bernhard Huhn, orędownik współpracy polsko-niemieckiej

Non omnis moriar

14 września zmarł w Görlitz administrator apostolski w tym mieście, bp Bernhard Huhn. W ostatniej drodze towarzyszyli zmarłemu m.in. arcybiskup metropolita wrocławski Marian Gołębiowski oraz biskup legnicki Stefan Cichy.

Uroczystości pogrzebowe rozpoczęła uroczysta Msza św., odprawiona w katedrze pw. św. Jakuba w Görlitz we wtorek 18 września. Eucharystii przewodniczył biskup diecezji Görlitz ks. Konrad Zdarsa. Asystowali mu m.in. biskup senior Rudolf Müller, kard. Henryk Gulbinowicz, arcybiskup senior z Wrocławia, oraz obecny abp Marian Gołębiowski. Diecezję legnicką reprezentowali biskup Stefan Cichy oraz biskup Stefan Regmunt.

Biskupi z Wrocławia i Legnicy często mieli okazję do bezpośredniego kontaktu z biskupem Huhnem. Ich wzajemna przyjaźń i zrozumienie brały się nie tylko z naturalnego sąsiedztwa diecezji Görlitz z diecezją legnicką i archidiecezją wrocławską. Swoje źródło miały także w niezwykłym, mądrym i szlachetnym, a zarazem bardzo bezpośrednim sposobie bycia bp. Huhna, który zjednywał mu przyjacielów po obu stronach granicy.

– Trzeba pamiętać, że biskup Huhn był także przez wiele lat duszpasterzem młodzieży, a więc nie tylko z dorosłymi miał doskonały kontakt – zaznacza biskup Stefan Cichy. W homilii pogrzebowej biskup Rudolf Müller przypomniał znane powiedzenie swojego poprzednika, że trzeba wchodzić na wieżę. Wieża to mocny fundament, którym jest wiara, potem potrzebna jest odwaga do wejścia na górę, czyli nadzieja. A ze szczytu wieży ma się rozległy i szeroki widok. To płynąca z serca miłość.

Zgorzelec i Görlitz, nie bez powodu jak widać nazywane



ROMAN TOMCZAK

miastami wież, miały w tym smutnym, ale i wzniosłym dniu towarzysztwo w postaci wymienianej również często Legnicy, rodzinnego miasta bp. Huhna. To właśnie dlatego, jak podkreślał biskup Cichy, Bernhard Huhn całe swoje życie poszukiwał nowych dróg dialogu pomiędzy narodami polskim i niemieckim.

Tego samego zdania był biskup Stefan Regmunt, który podkreślał, że zmarły był człowiekiem o wielkim sercu, który swoim charakterem przypominał kardynała Bolesława Kominaka.

– W relacjach z Polakami biskup Huhn szukał mostów, które łączą nasze kultury i naszą historię. I – jak dowodzi jego życie – znajdował je, budząc tym szacunek i miłość tych, którzy się z nim zetknęli – mówi biskup Stefan Regmunt.

Swojemu biskupowi w jego ostatniej drodze towarzyszyła wielka rzesza wiernych. W katedrze św. Jakuba oprócz rodziny i najbliższych współpracowników zmarłego biskupa Huhna obecne były delegacje organizacji i zrzeszeń katolickich, zakonów męskich i żeńskich, samo-

Bp Bernhard Huhn był pomysłodawcą transgranicznych, polsko-niemieckich procesji Bożego Ciała

Poniżej:
Bp Bernhard Huhn (z lewej), budowniczy „ekumenicznych mostów” polsko-niemieckich, podczas nadania imienia Jana Pawła II mostowi na Nysie Łużyckiej w maju 2006 r.

rządów terytorialnych, szkół, instytucji i zakładów pracy. Widać było gołym okiem, że zasady, którymi kierował się w swoim życiu bp Huhn, oraz cele, które sobie wyznaczał, znajdą godnych naśladowców. A starożytnie powiedzenie: *non omnis moriar* – nie wszystkim umrę – jest najbardziej odpowiednie dla człowieka, który umiał budować mosty, po których przechadzać się będą pokolenia Polaków i Niemców.

Biskupa Bernharda Huhna pochowano uroczystość w grobowcu przy murach katedry.

ROMAN TOMCZAK



ROMAN TOMCZAK



WWW.KATHWEB.DE

BERNHARD HUHN,

urodził się 4 czerwca 1921 r. w Legnicy. Po ukończeniu studiów teologicznych przyjął święcenia prezbiteratu 20 grudnia 1953 r. Osiemnaście lat później otrzymał z rąk papieża Pawła VI nominację na biskupa tytularnego w Tassarora, biskupa w Görlitz. Święcenia biskupie przyjął 11 grudnia 1971 roku. Po utworzeniu w lipcu 1972 roku administratury apostolskiej w Görlitz, bp Bernhard Huhn został jej przedstawicielem.

Biskup Bernhard Huhn był zdeklarowanym orędownikiem pojednania polsko-niemieckiego. Jemu przede wszystkim zawdzięczać należy pierwszą wspólną dla Polaków i Niemców procesję Bożego Ciała, która przeszła ulicami Zgorzelca do Görlitz. W 1996 roku władze miejskie Görlitz nadały biskupowi Huhnowi tytuł honorowego obywatela miasta. Ostatnie lata życia spędził w Görlitz, wspomagając diecezję jako biskup senior.

Rodzice – nadziei

Nowy rok szkolny z ocenami z religii. Przed katechetami kolejne odpowiedzialne zadanie. Czy w kształtowaniu młodzieńczych sumień pomogą im rodzice?

tekst i zdjęcia
KS. GRZEGORZ WIESZEWSKI

Nowy rok szkolny z ocenami z religii. Przed katechetami kolejne odpowiedzialne zadanie. Czy w kształtowaniu młodzieńczych sumień pomogą im rodzice?

Rozporządzenie Ministerstwa Edukacji o ocenie z religii wliczanej do średniej ocen na świadectwie szkolnym wywołało liczne dyskusje. – Ten cały szum jest tylko dowodem na to, że mało kto uważnie je przeczytał – mówi o. Józef Szańca OFMConv, wicedyrektor wydziału katechetycznego legnickiej kurii.

Sztuczny problem

Na początku roku szkolnego 2007/2008 wielu katechetów przystąpiło do nauczania religii z wieloma obawami. Głównie z powodu wliczania oceny z religii do średniej ocen. Wokół tematu rozgorzały dyskusje, które nie napawały optymizmem. Tymczasem w szkołach minął już pierwszy miesiąc nauki.



– Jak się okazało, jest ogromna różnica między wielkim szumem, hałasem w mediach, a w szkole wśród dzieci, młodzieży, rodziców – mówi o. Józef Szańca, który jest także dyrektorem katolickiego LO i Gimnazjum św. Franciszka. – Rodzice cieszą się, że praca dziecka będzie doceniona.

Tymczasem przeciwnicy nadal szukają argumentów. W dyskusjach używa się choćby tego, że jeżeli ktoś nie uczęszcza na religię, to będzie miał zaniżoną średnią.

– Jest rzeczą niesprawiedliwą mówić w ten sposób, bo sytuacja jest identyczna, gdy uczeń jest zwolniony z wychowania fizycznego, informatyki bądź z drugiego języka obcego – mówi o. Szańca. Rzeczywiście prawo oceniania przewiduje takie przypadki i wtedy średnia ocen dzieli się przez jeden przedmiot mniej.

– Sądzę, że jest to wybieranie przypadko-

Każdy z nas od małego był uczony przez babcię czy rodziców modlitwy rano i wieczorem. Powinno się żyć religią i jej uczyć – mówi Katarzyna Krasuska z klasy pierwszej LO

wych opinii, które wykorzystują media – mówi Joanna Makowiec, maturzystka. – Przecież jeżeli ktoś nie chce chodzić na katechazę z pobudek religijnych, to jest to jego osobista sprawa. Natomiast ci, którzy uczęszczają na religię, powinni być oceniani, dlatego że często lekceważą zachowanie, czy przygotowanie do lekcji, a ocena na pewno będzie mobilizowała – dodaje Asia.

a zmienić nastawienie ucznia do wiary?

eja katechetów



KS. GRZEGORZ WISZEWSKI

tu jest nagrodą za pracę ucznia na lekcji – dodaje Ewa Sudoł, katechetka z Legnicy. – Czy jest to katecheza lub inny przedmiot, nie ma znaczenia. Uczeń wnosi wkład swojej pracy i zaangażowania, dlatego powinien być za to oceniany stopniem – przekonuje.

Prosimy, pomóżcie nam!

Mimo że już od dłuższego czasu poprawiły się relacje i nastawienie dyrektorów szkół i nadzoru pedagogicznego do katechetów, ciągle brakuje współpracy z rodzicami. Ten problem mają także nauczyciele pozostałych przedmiotów.

– Brakuje mi systematycznego zainteresowania rodziców wynikami w nauce i wychowaniu w szkole – żali się Ewa Sudoł. – Zdaje się, że rodzice obowiązek wychowania w wierze składają w ręce katechetów, zapominając o sobie – ubolewa.

Niestety, nie wszyscy rodzice systematycznie sprawdzają wyniki szkolne czy katechetyczne swego dziecka. Kiedy więc pojawiają się problemy wychowawcze czy dyscyplinarne, wielu nauczycieli i katechetów oczekuje od rodziców zdecydowanej większej współpracy.

– Zamiast mówić tyle o tej ocenie, wolalbym położyć większy nacisk na podejście do sprawy rodziców, szczególnie tych, którzy uważają się za katolików – twierdzi Wojciech Hammersmidt, maturzysta. – To oni powinni wpływać na swoje dzieci i dawać przykład wiary oraz tego, że religia jest czymś dobrym, a nie kolejnym przymusowym przedmiotem, na który trzeba chodzić – przekonuje.

Ładowanie akumulatorów

W sobotę 29 września odbywa się w Krzeszowie pielgrzymka nauczycieli i katechetów. Wielu z nich nie ukrywa, że bardzo chcą takich spotkań. Potrzebują przede wszystkim podzielenia się wątpliwościami i uwagami, a jednocześnie znalezienia na nie odpowiedzi. – W ostatnim czasie otrzymałem już wiele pytań, choćby odnośnie do kryterium oceniania – mówi o. Szańca.

Nauczyciele, katecheci, wychowawcy są pierwszymi, którzy zderzają się z problemami uczniów. Dlatego potrzebują oni częstych spotkań, żeby usłyszeć, jakie są problemy, jak do nich podchodzić, jak rozwiązywać najmłodsze problemy świata. A dzisiaj ważnym problemem jest zderzenie polskiej tradycji, kultury, religijności z laickim światem Zachodu. Sypią się pytania ze strony młodych, którzy chcą jasnej odpowiedzi. Dlatego potrzeba systematycznej katechezy młodzieży, która jest otwarta na pogłębianie wiedzy i dzięki temu lepiej zorientowana w dziedzinie religii i kultury niż dorośli.

– Ciągłe szukamy pomysłów na to, w jaki sposób można katechezy uatrakcyjnić – zapewnia Ewa Sudoł. – Spotkanie naszej grupy katechetycznej blisko ołtarza z Panem Jezusem to jest to, czego brakuje innym grupom zawodowym – przekonuje katechetka. – Mam nadzieję, że nasza obecność tutaj nie była powierzeniem całorocznej nauki dzieci i młodzieży tylko Bogu, ale także początkiem pomyślanej współpracy z ich rodzicami – dodaje. ■

OCENA Z WIARY? OCENA Z RELIGII!

ARKADIUSZ GIERALT, PRZEWODNICZĄCY PO W POWIECIE LUBIŃSKIM

– Ciężko jest poddać wiarę ocenie. Pan Bóg będzie nas z tego ocenił. Dawniej religia nie była oceniana i każdy chętnie w niej uczestniczył. Generalnie nie pojmujemy religii jako przedmiotu, ale jako stan naszej wiary. W przeciwnym razie doprowadzimy do zawężenia religii. Dlatego nie chcemy, żeby ocenę z tego przedmiotu utożsamiać z oceną naszej wiary. Ponadto przez ocenę z religii nie chcemy, żeby dzieci odwracały się od wiary i Boga. Dzieci dużo chętniej będą chodzić na religię, gdy nie będą oceniane.



OJCIEC JÓZEF SZAŃCA, OFMCONV

– Ciągłe pokutuje przekonanie, że ocena z religii jest stawiana za pobożność. Aby zbić ten niesłuszny argument, wystarczy przeczytać i zrozumieć podstawę programową oraz przedmiotowy system oceniania. Religia jest ogromną dziedziną wiedzy, której nie sposób pominąć. Świadectwo nie jest dowodem do wystawienia zaświadczenia, że człowiek może być chrześnym. To jest tylko przedmiot. Dlatego wiedza z religii, którą uczeń zdobywa, ma prawo do oceny. Analfabetyzm religijny jest niebezpieczny.



Po drugie na świadectwie religia pozostaje nadal przedmiotem dodatkowym, a w nowym rozporządzeniu jest mowa nie tylko o religii, ale o wszystkich przedmiotach dodatkowych.

– To jest istotna uwaga, ponieważ „uczepiono” się religii, a zapomniano, że wszystkie przedmioty dodatkowe wchodzi do średniej ocen przedmiotów realizowanych przez ucznia – zaznacza dyrektor szkół św. Franciszka.

– Katecheza jest wychowaniem, a ocena z przedmio-

V Kresowiana w Białej

Litwo, ojczyzno moja...

Podczas tegorocznych Kresowian najwięcej mówiono się o Wilnie i Wileńszczyźnie. Znaczący temat był kard. Henryk Gulbinowicz, honorowy gość niedzielnego święta.

Kresowiana, które po raz piąty odbyły się w niedzielę 23 września w Białej, to święto tych, których zawieruchy historii wyrwały z ich rodzinnych stron – wschodnich województw przedwojennej Rzeczypospolitej. Po wojnie ich losy spłotyły się na stałe z Dolnym Śląskiem. Tutaj żyją i pracują ci, którzy na Kresach się urodzili, ale także ich dzieci i wnuki.

Jak podkreśla ks. Krzysztof Bojko, proboszcz w Białej i organizator kresowiackiego święta, to właśnie do ludzi młodych skierowane są Kresowiana.

Katechizm w ziemiance

Uroczystości rozpoczęła Msza św., koncelebrowana przez duchownych dekanatu chojnowskiego oraz zaproszonych księży wrocławskich. Eucharystii przewodniczył oraz homilię do zebranych wygłosił kard. Henryk Gulbinowicz, metropolita wrocławski senior. Ksiądz kardynał, który sam pochodzi z północno-wschodnich rubieży Polski, po raz kolejny dał dowód ogromnego znawstwa w sprawach „wschodnich”.

Najżywiej na słowa kard. Gulbinowicza reagowali grodzieńszczanie, którzy na tegoroczne Kresowiana zostali zaproszeni przez ks. Krzysztofa Bojko. Kardynał senior wiele mówił o zwyczajach religijnych na białostocko-czyźnie na początku lat 50., kiedy zaczynał tam swoją posługę duszpasterską.

– Pamiętam swoją pierwszą kołędę w zrujnowanej przez wojnę wsi Szczęsnowice. Kiedy święciłem tamtejsze ziemianki, bo w takich jeszcze wtedy mieszkali ludzie, każdego domownika odpytywałem z katechizmu,



ZDJĘCIA ROMAN TOMCZAK

od najstarszego do najmłodszego – wspominał kard. Gulbinowicz, chcąc zwrócić uwagę na religijność.

Cantata polska

Po raz pierwszy do Białej przyjechali z Grodna i okolic mieszkający tam od pokoleń Polacy. Wszyscy są zrzeszeni w chórze Cantata Grodensis. Blisko czterdziestoosobowa grupa zamieszkała u dwudziestu rodzin na terenie Białej. Podczas kilkudniowej wizyty w Polsce, odwiedzili pobliski Chojnów, zapoznając się z historią miasta, oraz dali przepiękny koncert polskich pieśni kresowych podczas niedzielnego spotkania Kresowiaków. Każdy z członków Cantata Grodensis świetnie mówi po polsku, podkreślając tym

U góry: **Fragment wystawy fotografii poświęconej Wilnu i Wileńszczyźnie, którą obejrzało kilkaset osób.** Powyżej: **Kard. Henryk Gulbinowicz ofiaruje członkowi chóru Cantata Grodensis różaniec od Jana Pawła II**

samym swoje przywiązanie do języka i kultury polskiej, które na co dzień pielęgnują. Było to tym bardziej wzruszające, że polskim świetnie władają kilkunastoletni goście z grodzieńszczyzny, młodzi członkowie Cantata Grodensis.

Idea, która kwitnie

Jak podkreśla ks. Krzysztof Bojko, z roku na rok podchojnowskie Kresowiana odwiedza coraz więcej osób. Tu

taj znajdują część swoich rodzinnych historii i sentymentów. – Idea, jaka przyświecała organizującym Kresowiana, ma rodowód historyczny. Ale, że jest to także idea z przyszłością, tego jestem pewien – mówi z uśmiechem ks. Bojko. – Z przyszłością, bo przybliży kulturę kresową tym,

którzy znają ją jedynie z opowiadań swoich dziadków, i w ten sposób mobilizuje ich do samodzielnego poszukiwania swoich korzeni tam, na wschodzie – dodaje z przekonaniem ks. Krzysztof, który zdradził legnickiemu „Gościowi”, że przyszłoroczne Kresowiana odbędą się pod znakiem 210. rocznicy urodzin Adama Mickiewicza. Znowu więc mówić się będzie dużo o Wilnie, Ostrej Bramie i „Panu Tadeuszu”. Natomiast za dwa lata Kresowiana mają być poświęcone Juliuszowi Słowackiemu, którego dwusetna rocznica urodzin przypadnie właśnie wtedy. W 2010 r. kresowiackie święto koncentrować się będzie wokół postaci Elizy Orzeszkowej, w setną rocznicę jej śmierci.

Wschodnie serce – jak dzwon

V Kresowiana przebiegły także pod znakiem przepięknej pogody. Ta „tradycja” jest w nie mniejszym stopniu związana z tym świętem, niż podniosła i serdeczna atmosfera, a także pyszne, kresowiackie potrawy, przygotowywane i serwowane na miejscu. Ponad pięć tysięcy kołdunów i tyleż samo ruskich pierogów rozeszło się w okamgnieniu. Dla ducha przygotowano zaś wystawę starych fotografii i sztychów poświęconych Wileńszczyźnie, która w tym roku królowała na Kresowianach. Przed rokiem takiej samej wystawy doczekały się Kresy południowo-wschodniej Polski.

Natomiast uroczystej Mszy św. towarzyszył obraz Matki Bożej Pyszkowickiej, odnaleziony i odrestaurowany po wielu latach tułaczki. Dziś zdobi wnętrze kościoła parafialnego w Białej, gromadząc wokół siebie serca i myśli okolicznych Kresowiaków i ich rodzin. Tak samo jak dzwon Angelus z niedalekiej wsi Czernikowice. Dzwon, który czeka właśnie na wybudowanie dla siebie wieży, skąd mógłby zapraszać do kościoła wiernych, tak jak to czynił podczas Kresowian w Białej.

ROMAN TOMCZAK

Najdłuższa impreza turystyczna w regionie

Rajd na raty

Już od 37 lat oddział Sudety Zachodnie PTTK w Jeleniej Górze organizuje turystyczne przedsięwzięcie „Rajd na raty”. Wycieczki odbywają się od ostatniej niedzieli lutego do pierwszej niedzieli grudnia, bez względu na pogodę, we wszystkie niedziele i święta.

– Czasem zmieniamy godzinę wyjazdu, miejsce spotkania czy środek transportu, ale od lat nie zdarzyło się, by wycieczka się nie odbyła – mówi Wiktor Gumprecht, organizator wycieczek. – Prowadzę je od 15 lat, ale zapoczątkowano je prawie 40 lat temu.

Trasy piesze, o przeciętnej długości 13 km każda, przebiegają przez ciekawe tereny Dolnego Śląska oraz przygraniczne rejonu Czech i Niemiec. Wycieczki prowadzą przodownicy turystyki pieszej PTTK oraz przewodnicy sudetcy.

Udział jest bezpłatny. Turysty ponoszą tylko indywidualnie koszty przejazdów i wstępów. Nie jest potrzebne wcześniejsze zgłaszanie udziału w imprezie (z wyjątkiem wycieczek wielodniowych). Wystarczy w dniu wyciecz-



MIROSLAW JAROSZ

ki przybyć na podane wcześniej miejsce zbiórki, gdzie zawsze oczekuje prowadzący.

– Najczęściej przychodzą ludzie, którzy po prostu lubią turystykę – mówi Wiktor Gumprecht. – Średnia liczba osób w ostatnich czasach wynosi ponad 20. Są stali bywalcy, są tacy, którzy chodzą często, i tacy, którzy pojawiają się sporadycznie. Największym powodzeniem cieszą się tereny przygraniczne Czech i Niemiec.

W sierpniu i wrześniu turyści byli m.in. w Harrachovie, gdzie zwiedzali hutę szkła kryształowego, nad wodospadem Mumlav, w Jindřichovicach, Ferdinandovie

„Rajd na raty”
trwa prawie
od 40 lat

nad wodospadem Wielkiego Śtolpicha, oraz w Landeskrone i Görlitz.

– Nogi są po to, żeby chodzić, to cywilizacja nauczyła nas siedzieć, a narządy nieużywane ulegają degeneracji – dodaje z uśmiechem pan Wiktor. – Chodzimy przede wszystkim tam, gdzie jest świeże powietrze i słońce. Tego potrzebuje każdy człowiek.

Informacje o wycieczkach można uzyskać w jeleniogórskim oddziale PTTK Sudety Zachodnie, ul. 1 Maja 86, pod nr. tel.: (75) 752 58 51 i na stronie: www.pttk-jg.pl, lub bezpośrednio u organizatora pod nr. kom. 500 279 011, a po godz. 20 pod nr. tel. 075/ 7141093. **MIROSLAW JAROSZ**

Rekolekcje w milczeniu

Pogłębić modlitwę

Masz kłopoty? Specjalista od modlitwy pomoże ci je rozwiązać.

Wszyscy pragnący pogłębienia modlitwy osobistej, wprowadzającej do medytacji chrześcijańskiej, jak również przeżywającej trudności na modlitwie będą mogli posłuchać rad o. Jana Krawczyka. Wspólnota „Bogaci w miłosierdzie” organizuje rekolekcje, które poprowadzi karmelita bosy z Krakowa.

– Kościół jest duży, więc zapraszamy wszystkich mieszkańców Jeleniej Góry i okolic – mó-

wi współorganizatorka rekolekcji Anna Jakubowska. – Będą oni mogli nocować w swoich domach, co obniży ich koszt uczestnictwa.

Każdy z uczestników powinien wziąć egzemplarz Pisma Świętego, ponieważ po konferencjach będzie indywidualna medytacja nad Słowem Bożym.

– Modlitwa jest podstawą życia chrześcijańskiego, dlatego tak ważne jest, by właśnie ten temat pogłębić i lepiej zrozumieć – zachęca do udziału Anna Jakubowska. – Ponadto specyfiką tych rekolekcji będzie milczenie. Zjemy w takim chaosie świata, że nie po-

trafimy milczeć. A tylko milcząc, możemy usłyszeć Boży głos.

Rozpoczęcie w parafii Matki Bożej Miłosierdzia w Jeleniej Górze-Cieplicach przy ul. PCK 23 w piątek 5 października 2007 o godz. 8.45, zakończenie w niedzielę (7 października) po obiedzie, ok. godz. 14.00. Koszt rekolekcji wraz z noclegiem i posiłkami (w ośrodku PCK przy tej samej ulicy) 130 zł. Zapisy, zgłoszenia i szczegółowe informacje: Anna Jakubowska, nr tel. 0-792-591-001 lub e-mailem: anna_jakub@op.pl.

MIROSLAW JAROSZ

Zapraszamy

■ 4 PAŹDZIERNIKA, CZWARTEK

50-LECIE ISTNIENIA LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO

im. św. Franciszka z Asyżu przy parafii franciszkańskiej w Legnicy. Msza św. dla absolwentów i uczniów w kościele św. Jana Chrzciciela w Legnicy o godz. 12.00.

60-LECIE POWROTU OJCÓW FRANCISZKANÓW KONWENTUALNYCH

do posługi duszpasterskiej w Legnicy. Msza św. z tej okazji w kościele pw. św. Jana Chrzciciela w Legnicy o godz. 18.30.

■ 5 PAŹDZIERNIKA, PIĄTEK

INAUGURACJA ROKU AKADEMICKIEGO

w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Legnicy. Msza św. w katedrze legnickiej godz. 9.00.

■ 6 PAŹDZIERNIKA, SOBOTA

PIELGRZYMKĄ WSPÓLNOT ŻYWEGO RÓŻANCA

diecezji legnickiej do sanktuarium w Krzeszowie. Msza św. dla pielgrzymów godz. 11.00.

POŚWIĘCENIE KOŚCIOŁA

pw. Matki Bożej Różańcowej w Otoku – parafia Bożejowice.

■ 7 PAŹDZIERNIKA, NIEDZIELA

ZGROMADZENIE SIÓSTR FRANCISZKANEK RODZINY MARYI

obchodzi 150-lecie istnienia. Uroczysta Msza św. z tej okazji w sanktuarium św. Jacka w Legnicy o godz. 12.00.

■ 10 PAŹDZIERNIKA, ŚRODA

RELIKWIE ŚW. DOMINIKA SAVIO

przybywają do diecezji legnickiej. Uroczyste powitanie nastąpi w kościele pw. św. Jana Bosko w Lubinie o godz. 17.00. Po nim, podczas Mszy św. o godz. 18.00, św. Dominik Savio zostanie ogłoszony patronem służby liturgicznej diecezji legnickiej.

■ 13 PAŹDZIERNIKA, SOBOTA

EPILOG XV PIELGRZYMKI PIESZEJ NA JASNĄ GÓRĘ.

Spotkanie w kościele pw. Podwyższenia Krzyża Świętego i św. Jadwigi Śląskiej w Legnickim Polu. Msza św. dla pielgrzymów o godz. 12.00.

100-LECIE KOŚCIOŁA

pw. św. Franciszka z Asyżu w Pieńsku. Uroczysta Msza św. z tej okazji o godz. 15.00.

■ 14 PAŹDZIERNIKA, NIEDZIELA

DZIEŃ PAPIESKI

Msza św. w katedrze legnickiej o godz. 13.00.

PANORAMA PARAFII

Parafia pw. św. Andrzeja Apostoła w Męcince

Wspólnota dusz

Wiejskie parafie mają specyficzny urok. Swojego proboszcza zna się tam nie tylko z ambony, ale i z pogaduszek na ulicy.

Przez trzy lata proboszczowskiej posługi w Męcince ks. Krzysztof Słabicki zdążył poznać swoich parafian – jak sam mówi – w 80 procentach. A parafianie jego – w stu.

Do tańca i różańca

Parafia nie należy do największych. Niecałe dwa tysiące parafian to być może nie jest imponująca liczba, ale właśnie w niewielkich społecznościach poczucie więzi i wspólnoty w ramach lokalnego Kościoła jest bardzo silne. W Męcince udało się zorganizować kilka prężnie działających wspólnot. Proboszcz zawsze może liczyć na pomoc w pracach porządkowych czy budowlanych, jakich potrzebuje tułejsza świątynia.

– Przy każdym kościele w parafii zawsze coś się dzieje, bo i przy każdym jest co robić – mówi ks. Słabicki, podkreślając szczerze zaangażowanie i hojność swoich parafian. – Wiadomo, że rolnikom w naszej ojczyźnie się nie przelewa. A wzięwszy pod uwagę, że w naszej parafii nadal wielu ludzi utrzymuje się z rolnictwa, trzeba być

wdzięcznym tym pracowitym i pobożnym ludziom za to, że czują się współodpowiedzialni za swój lokalny Kościół – podkreśla ksiądz proboszcz.

Śpiewająco

W Męcince Liturgiczna Służba Ołtarza liczy ok. 50 ministrantów. Ksiądz proboszcz jest zdania, że to bardzo dużo, zważywszy na niewielką wiejską parafię.

– KSM-u nie mamy, ale jest to nasz najbliższy cel. Nawet ostatnio, przed rozpoczęciem roku szkolnego, rozmawialiśmy na ten temat z katechetami – mówi ks. Słabicki. Za to od kilku lat wspaniale rozwijają się i pracują dwie schole dziewczęce. Jedna działa przy kościele parafialnym, druga przy świątyni filialnej w Chelmcu. Obie biorą udział w festiwalach i przeglądach piosenek chrześcijańskiej, m.in. w Polkowicach i pobliskim Jaworze. O stały wysoki poziom dbają Iwona Toronczak oraz Justyna Sroka. Pierwsza jest studentką teologii, druga – uczennicą klasy maturalnej.

W samej Męcince nie ma szkoły średniej. Jest natomiast zespół szkół (podstawówka i gimnazjum), a w niedalekich Piotrowicach szkoła podstawowa. Dyrekcja i nauczyciele obu placówek aktywnie uczestniczą we Mszach św. razem ze swoimi uczniami.



ZDJĘCIA ROMAN TOMCZAK

Mówią wieki

Mimo że największą miejscowością w parafii nie jest jej „stolica”, a pobliskie Piotrowice (ok. tysiąc mieszkańców), to Męcinka jest najstarszym grodem na tym terenie. Niedawno obchodzono uroczystości 800-lecia jej istnienia. O tym fakcie przyszłym pokoleniom będzie przypominać pamiętkowa tablica znajdująca się na jednym ze skwerów Męcinki. Uroczystości gminne połączone z kościelnymi.

– Trzeba przyznać, że relacje pomiędzy „wójtem i plebanem” układają się w naszej parafii bardzo dobrze – mówi z satysfakcją ks. Słabicki. Gmina wspiera także działania księdza proboszcza, a święta gminne nie mogą się obejść bez udziału w nich kapłana.

ROMAN TOMCZAK



KS. KRZYSZTOF SŁABICKI

Ma 43 lata. Święcenia kapłańskie przyjął w 1989 r. we Wrocławiu. Jako wikary pracował w Wałbrzychu, Jeleniej Górze i Bolesławcu. Pierwsze probostwo objął w Opolnie Zdroju. Parafią w Męcince administruje od trzech lat.

Kościół parafialny w Męcince jest centrum duchowego życia mieszkańców

ZDANIEM PROBOSZCZA

Trzy lata to niezbyt wiele, aby móc poznać tułejszą społeczność, jej potrzeby, aspiracje i plany. Jednakże bardzo cieszę się, że przyszło mi posługiwać pośród ludzi pobożnych i pracowitych. Obok wielkiej satysfakcji ze współpracy z moimi parafianami, z ogromną radością przyjąłem propozycję współpracy od lokalnych władz samorządowych. Nieraz pomagały naszej parafii w konstruowaniu wniosków o fundusze na remonty świątyń. Wielokrotnie przyczyniały się do uśmiechu na twarzach dzieci, które wyjechały stąd na zorganizowane przez legnicką Caritas kolonie. To właśnie gmina fundowała wtedy dla nich autokar. Tak malowniczo położonego zakątka trudno szukać gdzieś poza Polską. A w okolicy takiej Kalwarii, do której co roku we wrześniu pielgrzymuje ok. 400 osób, spotykając się wcześniej w legendarnym i otoczonym tajemnicą z przeszłości, domku pustelnika.

Zapraszamy do kościoła

- Msze św. w dni powszednie: 18.00, w okresie zimowym o 17.00,
- Msze św. w niedziele: kościół parafialny 8.00, 12.00, 9.30 w Chelmcu, 10.45 w Piotrowicach.
- Odpust parafialny 30 listopada

GOŚĆ LEGNICKI
legnica@goscniezdielny.pl

Adres redakcji: pl. kard. Stefana Wyszyńskiego 1,
59-220 Legnica, tel. 0664 006 674

Redagują: ks. Grzegorz Wieszeński – dyrektor oddziału,
Miroslaw Jarosz, Roman Tomczak